

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z poczta: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

## PRZEGLĄD.

Monarchya austriacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Niemce. — Prusy. — Rosya. — Turcya. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

## MONARCHYA AUSTRYACKA.

### Rzecz urzędowa.

**Lwów**, 14. kwietnia. Dnia 15. kwietnia 1853 wyjdzie i rozestany będzie z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie Oddział I., zeszyt X. z roku 1853 dziennika rządowego dla kraju koronnego Galicyi.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 29. Rozporządzenie ministryum finansów z d. 6. lutego 1853 obowiązujące w Czechach, Morawii i Szląsku, mocą którego ustanowiono w porozumieniu z ministryami spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, w jaki sposób przeprowadzone ma być wynagrodzenie, które w najwyższym patencie z dnia 11. lipca 1850 r. Dz. p. P. nr. 267, przyrzeczonem było posiadaczom dóbr, mającym niegdyś prawo pobierania dziesięciny od kopalń w Czechach, Morawii i Szląsku.

Nr. 30. Rozporządzenie ministryum sprawiedliwości z d. 15. lutego 1853, obowiązujące w Austrii Wyższej i Niższej, Salzburgu, Karyntyi, Krainie, Tryeście, Gorycyi, Gradysee i Istrii, Dalmacyi, w królestwie Lombardzko-Weneckiem, Czechach, Morawii i Szląsku, Galicyi, Krakowie i Bukowinie, tyczące się terminu do zgłoszenia się do przysięgi w postępowaniu sumarycznem.

Nr. 31. Patent Cesarski z dnia 16. lutego 1853, obowiązujący dla królestw Węgier, Kroacyi i Sławonii, dla Województwa Serbskiego i Banatu Temeskiego, mocą którego wydany dla rzeczonych krajów koronnych przepis o zakresie działania i właściwości władz sądowych w sprawach cywilnych (norma jurysdykcyi cywilnej), z tem oraz postanowieniem, że w życie wejść ma z tym dniem osobno obwieścić się mającym, na którym rozpoczyna urządowanie swoje w powyższych krajach koronnych nowo-uorganizować się mające urzędy powiatowe (urzędy sędziów stolniczych) i inne władze sądowe.

### Sprawy krajowe.

**Lwów**, 15go kwietnia. Według depeszy telegraficznej od przełożonego obwodu Rzeszowskiego do c. k. prezydium krajowego wezbrała Wisła i San po ogromnych dżdżach i ztopieniu śniegu w okolicy Chwałowie i załata wsie: Chwałowice, Orzechów, Witkowice, Ostrowek, Popowice i Grodź.

**Lwów**, 31. marca. Jego Excellencya pan Namiestnik nadał z dwóch opróżnionych stypendyów po 100 złr. rocznie dla Rusinów ze względu na odpowiedni postęp w naukach i udowodnione ubóstwo, jedno słuchaczowi praw w uniwersytecie tutejszym Romanowi Sabat, synowi gr. kat. plebana mającego 9 dzieci, drugie zaś słuchaczowi fakultetu filozoficznego we Lwowie Teodorowi Bilous, synowi uboższego gr. kat. mieszkańca z Witkowa, który się z 6 dzieci tylko z pracy rąk utrzymuje.

**Lwów**, 13. kwietnia. Z przyjemnością donosimy, że zaraza na bydło w kraju naszym już wszędzie zupełnie zgasła i że obecny stan zdrowia krajowego bydła rogatego jest w ogóle zaspokajający. Z zestawienia odnośnych dat numerycznych pokazuje się, że wspomniana zaraza na bydło od czasu ostatniego wybuchu d. 12. lipca r. z. aż do zupełnego zgaśnięcia d. 22. z. m. w 5 miejscach obwodu Bukowińskiego, w 11 miejscach Czortkowskiego, w 1 miejscu Kołomyjskiego, w 5 miejscach Stanisławowskiego, w 1 miejscu Stryjskiego, w 5 miejscach Złoczowskiego, w 1 miejscu Przemyskiego i w 4 miejscach Rzeszowskiego obwodu, razem w 33 miejscach liczących 12,074 sztuk bydła dotknęła 1230 sztuk, z których 369 wyzdrowiało, 850 odeszło, a 56 zabito częścią dla konstataowania, częścią dla przytłumienia zarazy za wynagrodzeniem właścicieli ze skarbu państwa.

**Lwów**, 14. kwietnia. Według wiadomości z Jas z d. 4. b. m. powrócił Jego Mość panujący książę Multan po kilkotygodniowym

pobyć w Arpaszestie, dobrach zięcia swego i zupełnie odzyskanem zdrowiu d. 2. b. m. o god. 5. po południu w towarzystwie ministrów swoich i z liczną świtą wśród natłoku ludu do stolicy i objął znowu rząd kraju. Przyjęcie było uroczyste i serdeczne. Przed pałacem książęcym stały oddziały wszystkich wojsk multańskich, a podczas gdy książę odbywał przegląd wojska, przegrywały bandy muzykę, a zgromadzone tłumy witały go okrzykami radości. Wieczór było miasto oświetlone. Nazajutrz przyjmował książę wizyty obcych konsulów.

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

**Wiedeń**, 8. kwietnia. Według rozporządzenia c. k. ministryum finansów nienależy pobierać opłaty od umów zawartych przez osoby w kurateli zostające, zwłaszcza ze obowiązania ich są nieważne, jeżeli niemają oraz potwierdzenia ze strony dodanego im ze sądu kuratora.

— Zrobiono postrzeżenie, że przy oznaczeniu opłaty częstoć nie dochodzi stokrotna ilość podatku gruntowego istotnej wartości rzeczy nieruchomości. Rozporządzeniem więc ministryum finansów polecono tyczącym się urzędem, ażeby w razie powzięcia podobnej wiadomości doniósł o tem zwierzchności finansowej, od której zależeć będzie wymiar przypadającej opłaty.

— W Bulgaryi będą założone nowe wicekonsulaty dla ochrony austr. handlu exportowego w tych okolicach. Dotychczas istnieje w Bulgaryi konsul w Rustschuku i wicekonsulat w Widdinie.

— Statuta nowozałożonego w Fiume nautyczno-komercyjnego prywatnego instytutu naukowego podano do wiadomości wszystkich izb handlowych, ażeby zwróciły uwagę stanu handlowego i przemysłowego na ten zakład, który przy wzroście i wzmagającym się znaczeniu austr. żeglugi handlowej odpowiada potrzebom czasu, a wnosząc z programu można się spodziewać słusznie, że staraniem i stosownem urządzeniem odpowie powołaniu kształcenia dzielnych marynarzy.

(Ll.)

— Panieważ pisarze pokątni i nieupoważnieni ajenci prywatni znowu się znacznie pomnożyli; przeto otrzymano jak słycać władze polityczne powtórne polecenie, ażeby wszelkim nadużyciom w tym względzie surowo zapobiegali.

(A. B. W. Z.)

(Rozporządzenie względem rozpoczęcia przerwanych odczytów w uniwersytecie Padewskim.)

**Medyolan**, 5. kwietnia. „Gaz. di Milano“ donosi w części urzędowej:

„C. k. namiestnictwo w porozumieniu z c. k. komendą wojskową w Lombardyi postanowiło z uwagi na to, że już ustały stosunki wyjątkowe, dla których zeszłych zapust przedłużono wakacye na uniwersytecie w Padwie, ażeby odczyty rozpoczęto na tej wszechnicy z dniem 11go b. m., i dalszego trybu szkolnego należycie przestrzegać.

Spodziewać się należy, że uczniowie nie omieszkają korzystać jak najspieszniej z tego rozporządzenia, mającego na względzie tak ich własne dobre powodzenie, jako niemniej i dobro ich rodzin i całego społeczeństwa, i że przeto poświęcając się gorliwie naukom zachowają się i nadal tak przykładowie i wzorowo, jak w pierwszych miesiącach kursu szkolnego, i tym sposobem unikną przykrych i nieodpowiadowych skutków, na jakie-by się w razie przeciwnym narazili.

(A. B. W. Z.)

(Kurs wiedeński z 14. kwietnia.)

Obligacye długu państwa 5% 94<sup>3</sup>/<sub>16</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% 85<sup>5</sup>/<sub>8</sub>; 4% 75<sup>3</sup>/<sub>8</sub>; 4% z r. 1850. 92; wylosowane 3% —; 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% —. Losy z r. 1834 218<sup>1</sup>/<sub>4</sub>; z r. 1839 147<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Wied. miejsko bank. — Akcye bankowe 1417. Akcye kolei półn. 240. Główniczej kolei żelaznej 767<sup>1</sup>/<sub>2</sub> Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 770. Lloyd. 631<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Galic. l. z. w Wiedniu —.

## Hiszpania.

(Projekt reformy. — Pogrzeb sławnego Joze Redondo.)

**Madryt**, 31. marca. Wiadomo, że kortezom przedłożone zostały od dawna już oczekiwane projekta reformy. Ale groźna i dawno z obawą oczekiwana reforma stała się teraz rzeczą podrzędną wobec drugiego projektu względem pożyczki; teraz bowiem już wiadomo, do czego właściwie dąży ministryum, i jakkolwiek tylko ma na uwadze ustalenie zasady konstytucyjnej, którą ministryum Bravo Murillo chciało obalić, i swój cel przeto zamyśla osiągnąć, że pierwszą izbę dzieł na urodzonych, dziedzicznych i dożywołnich Senatorów, jednak wielu jest tego zdania, że tym sposobem mało co albo nie się nieda osiągnąć, kiedy ministryum zaraz w pierwszym

paragrafie postanawia, ażeby liczba Senatorów była nieograniczona. Najwięcej jednak zajmuje umysły kwestya względem pożyczki.

— Zaszło tu następujące charakterystyczne zdarzenie. Wczoraj po południu odbył się pogrzeb sławnego matadora (szermierza z bykami) Joze Redondo, zwanego el Chielanero. Już od trzeciej godziny były ulice, któredy miał iść pochód pogrzebowy, napełnione ludźmi wszelkiego stanu; balkony przepełnione były panami i damami. Około pół do piątej stanął orszak pogrzebowy u bramy Puorta del Sol, trumne ciągnęły sześć koni w czarnych całunach, z piórami na głowach. Towarzyszyli trumnie najznakomitsi szermierze z bykami a potem ciągnął się szereg powozów, który więcej niż kwadrans tamował komunikacyę.

(P. Z.)

## Anglia.

(Oświadczenie rządu w sprawie wychodźców. — Zakaz trzymania broni. — Korzystna fabrykacya cukru z buraków.)

**Londyn, 6. kwietnia.** Według doniesień dziennika „Daily News“ oświadczył się rząd stanowczo w sprawie wychodźców, że nie tylko niedozwoli żadnego uzbrajania się wychodźców politycznych w Anglii przeciw obcym rządóm, lecz nadto obowiązuje się pociągnąć przed sądy angielskie każdego zbiega politycznego, który-by się jakiego-bądź dopuścił zamachu.

— Przedwczoraj ogłosił rząd wicekrólewski w Irlandyi proklamacyę rozciągającą zakaz trzymania broni także na kilka parafii w baronii Raphoe i hrabstwie Donegal, a to dla tem skuteczniejszego zapobieżenia zbrodniom w Irlandyi.

— Pewnej kompanii fabrykantów cukru z buraków pod Mountmellik poszło tak korzystnie przedsiębiorstwo, że dyrekcya fabryki zapowiedziała na najbliższe zgromadzenie roczne 8% dywidendę. Buraki iryjskie przydatne są szczególnie do wyrobu cukru, zaczętem spodziewają się powszechnie, że przykład pomienionej kompanii zachęci i innych do podobnego przedsiębiorstwa w Irlandyi.

(Powrót wszystkich ministrów do Londynu.)

**Londyn, 4. kwietnia.** W ciągu wczorajszego i dzisiejszego dnia przybyli tu znowu wszyscy ministrowie, ażeby być przy otwarciu parlamentu i rozpocząć znowu pracę w swych biurach. Sędziwy margrabia of Lansdowne ma się już znacznie lepiej; lord John Russell i lord Palmerston przybyli dziś z pobliskich wiejskich swych majątności, gdzie małe grono przyjaciół około siebie byli zgromadzili. Książę Newcastle, Sir J. Graham i Sir W. Molesworth nie opuszczali stolicy. Również i lord Aberdeen pozostał przez święta w Londynie i miał po dwakroć konferencyę z austryackim i rosyjskim posłem.

(W. Z.)

## Francya.

(Proces korespondentów do dzienników zagranicznych. — Burmistrz w Puisseguis złożony z urzędu.)

**Paryż, 6. kwietnia.** Wytoczony proces korespondentom dzienników zagranicznych przyjdzie już z pewnością dnia 12. kwie-

tnia pod obrady 6tej izby poprawczego trybunału w Paryżu. Obwiniionych jest 12tu, a mianowicie: *Alfred de Coetlogon, Anatole de Coetlogon, César Bernard de Coetlogon, Claude Virmaître, Pierre Louis Alfred de Planhol, Charles Flandin, Regis de Chantelaune, Aubertin, René Napoléon Savary, książę Rovigo, Eugène Noel, Hubert de la Pierre, Vallee i Szarwardy*, wszyscy Francuzi z wyjątkiem tylko ostatniego, który rodem Węgier. Oskarżono ich o tajne towarzystwo, zakazane sprowadzanie zagranicznych dzienników do Francyi, o zakazane rozszerzanie ich lub brany w tem udział, o złośliwe rozszerzanie wiadomości fałszywych i zaburzających spokojność publiczną, publicznie miotane obelgi w kawiarni Tortoni'ego przeciw naczelnikowi państwa, o rozdawanie monet pięcio-frankowych z zeszpeconym w sposób wzgardliwy i nienawistny wizerunkiem Cesarza, o tajemne przechowywanie broni i amunicyi, a wkońcu zarzucono *Szarwardy'emu* przesiadywanie we Francyi wbrew ogłoszonego mu dekretu wydalenia się z kraju. W najsmutniejszym wszakże położeniu znajdują się obwinieni o udział w tajnym towarzystwie, bowiem według wydanego po wypadkach grudniowych dekretu mogą być deportowani. Do tych należą: *Alfred i Anatole de Coetlogon, Virmaître, de Planhol, Flandin de Chantelaune i Aubertin.*

— Prefekt departamentu *Herault* złożył z urzędu burmistrza w *Puisseguis*, i równocześnie kazał zamknąć kilka tamtejszych domów szynkowych. Dnia 23. marca przechodził tamtędy oddział wojskowy, lecz niektórzy szynkarze wzbraniłi się nawet za pieniądze dostarczyć żołnierzom jadła i napoju. Oficer komenderujący tym oddziałem wezwał pomocy pomienionego burmistrza, który jednakże wobec obwiniionych szynkarzów nie umiał zachować należytej powagi, i pobłażając im nieważnie dał prefektowi powód do uchylenia go z posady.

(Pr. Ztg.)

## Szwajcarya.

(Negocyacye Fryburga ze stolicą apostolską.)

**Berna, 1. kwietnia.** Trudności w negocyacyach Fryburga z stolicą apostolską zasadzają się na tem, że papież przed rozpoczęciem stanowczego porozumienia zażądał od rządu Fryburskiego, żeby biskupa Marilley przywrócił na dawną jego posadę i zniósł ustawy nieprzyjazne dla duchownej władzy i kościoła.

(P. Z.)

## Niemce.

(Otwarcie posiedzeń deputacyi stanowych.)

**Drezdno, 5. kwietnia.** Deputacye stanów obrane na ostatnim zgromadzeniu stanów dla naradzenia się nad zawartemi w najwyższym dekreście do stanów z 12. stycznia z. r. obszernemi projektami do ustawy, zebrały się tutaj dnia dzisiejszego. Posiedzenie ich otworzył z najwyższego rozkazu przewodniczący ministerium, minister państwa dr. Zschinski. Pod wstępne obrady przedłożono deputacyom: 1) Projekt cywilnego kodexu dla królestwa Saskiego i

# MAŻ SZALONY.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów,

pisana przez *Zygmunta Kaczkowskiego.*

(Ciąg dalszy.)

Ja go wziąłem za rękę i zaprowadziłem do jego pokoju, zamknąłem drzwi od sali, podałem mu wody, zaczynałem sam głośno pacierz, — ale już to nie niepomagało. Umysł jego już był przewrócony. Zdawało się, że nie niesłyszcy i niewidzi do koła siebie. Jakoż niebawem zaczął się modlić ni tak ni owak i śród pacierzy rachować sobie na palcach: Dziewczyzna . . . wyświecona. Żyd . . . spalony. Strzelecki . . . spudłowany. Moja żona . . . winna, winna, winna; z mojej przyczyny, z mojej . . . ja . . . ja . . . zasiałem nasienie tej winy — przez te pięć dni, kiedy zabijałem Handzię w Przemysłu. Panie [Boże! miłosierdzia . . . litości nademną . . . w imię Ojca, i Syna, i Ducha świętego . . . i rzucił się na ziemię, modląc i modlitwy różnem przeplatając szaleństwem.

To było straszne Panie dla mnie, widzieć tego człowieka w tak okropnej chorobie, — ja sam o mało niezwarzywałem natenczas . . . tak mi się w głowie warzyło i wywracało; jednakże choć tyle miałem przytomności, żem posłał wózek po doktora do Laszek, bo pani zaraz zachorowała obłącznie, i konnego posłańca po pana Miecznika.

Tymczasem zaś pan już przez całą noc szalał, raz mniej a raz więcej, ale zawsze jeszcze tyle, że prawie niebezpieczno było ludziom zbliżać się do niego, bo lubo najwięcej desperował, ręce łamał, płakał i modlił się, toż jednak od czasu albo szyć wybił u okna owym krzyżem kościanym, który trzymał w rękę, albo zwierciadło zdruzgotał, albo naczynie jakie strącił ze szafy, lub stłukł co innego. Aż ja Panie, niemogąc mu tego krzyża wyjąć z ręki, ani mu wyperswadować, żeby go złożył, namówiłem go, żeby go sobie na szyi powiesił; jakoż go wtenczas powiesił, tak go jeszcze nie zdjął do dziś dnia, — i to jest ten sam krzyż, który Jegomość widział na jego szyi.

Nazajutrz rano doktor przyjechał, opatrzył panią i szedł zaraz do pana. — Ale pan go już wtenczas zapytał: Z Bogiem, czy nie z Bogiem? — bo mu się już wtenczas przywidywało, że go diabli przyjdą brać za grzechy do piekła. Ale że doktor był Włoch, lichy po polsku mówił, i niewiedząc co na to ma odpowiedzieć, więc pan miecza dobył na niego i chciał go zabić. Włoch uciekł, ale pan już przestraszony, miecz ów przypiął do boku i także go już nie odejmował — i to jest ten sam miecz, który i dziś jeszcze nosi przy sobie.

Wieczorem pan Laszewski przyjechał, przyjechała i ona, zdaje mi się że tam na tamte skrzydło przyjechał był wtenczas i pan Sędzic Przemyski i długo coś tam radzili około pani. Przyszedł narazcie i pan Miecznik i do pana, ale pan i na niego z mieczem się rzucił i było tak, że długo, długo nikt obcy niemógł wejść do jego pokoju.

I tak trwało dobrych kilka tygodni: Pani wciąż chora w swoim pokoju, pan szalejący po swojej stronie. Ja już ciągle bez odechnienia być musiałem przy panu, jedno dla służby, której już nikt inny niemógł czynić około niego, a drugi dlatego, że tylko ja jeden byłem w stanie powstrzymywać go od szaleństw nieraz strasznych i krwawych, które mu przychodziły do głowy, — do którego-to powstrzymywania różnym musiałem używać środków wedle czasu i okoliczności: więc raz prośby, drugi raz pacierza, rozrywki lub kłamstwa jakiego, inny raz groźby, a czasem nawet sfukać go musiałem jak chłopię jakie i w gniewie odejść, a dopiero kiedy odszedłem, biegł za mną, przeproszał mnie i uspokajał się. Wtedy-to dla lepszego skutku groźb moich, udałem się przed nim za onego świętego Samoila, który był prorokiem i męczennikiem, uwierzył mi i tę wiarę zachował do dziś dnia.

niektóre sprostowania tego projektu; 2) Projekt karnego kodexu dla królestwa Saskiego i niektóre dodatki do tego projektu; 3) Projekt ustawy dotyczącej się uszkodzenia kolei żelaznych i telegrafów i niektórych w tym względzie wykroczeń, i 4) Projekt ustawy dotyczącej się kradzieży leśnej, polnej, ogrodowej zwierzyny i bydła, równie jak niektórych w tym względzie wykroczeń. — Inne projekta do ustawy będą deputacjom od czasu do czasu przesyłane. (W. Z.)

## Prusy.

(Sprawy komisji mianowanej do rozpoznania prusko-austriackiej umowy.)

**Berlin, 7. kwietnia.** Komisja mianowana do rozpoznania prusko-austriackiej umowy z 19. lutego r. b. porozumiała się na poniedziałkowym posiedzeniu względem ostatniej części umowy co do taryfy, i postanowiła przedłożyć Izbie pomienioną umowę do potwierdzenia. W sprawozdaniu swoim zamieścił niektóre tylko życzenia, które nie zmieniają w niczem właściwej treści umowy, lecz raczej dalej ją jeszcze rozszerzą, a mianowicie co do zniżenia cel przewozowych z 5 na 3½ śr gr., tudzież cel na rzekach konwencją objętych i t. p. Sprawozdawcą komisji wybrano deputowanego Kuchne, a sprawozdanie przyjdzie zapewne w przyszłym już tygodniu pod obrady plenarne, jeżeli tylko nie będzie tam wzmianki także i o umowie względem ułatwienia komunikacji handlowych między zjednoczeniem cłowym i podatkiem. Komisja zajmie się jak najspieszniej rozpoznaniem tej umowy. (Abbl. W. Z.)

(Król. korweta „Danzig.“)

**Szczecin, 3. kwietnia.** Według prywatnych doniesień z Gdańska już odkomenderowano załogę król. korwety „Danzig,“ jakoż namieniony okręt rozpocznie niebawem swe ćwiczenia na morzu. Ćwiczenia te trwać będą przez cały rok, a najbliższym celem podróży ma być Maroko. (P. Z.)

(Sprawy Poznańskiej izby handlowej.)

**Poznań, 2. kwietnia.** Na dzisiejszym posiedzeniu izby handlowej przy sposobności wydanego do wszystkich królewskich rządów okólnikowego rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 3. lutego b. r. względem potrzeby rozwiązania rad przemysłowych dla braku uczestnictwa, uchwalono na mocy podanych w tej mierze propozycji, prosić o rozwiązanie tutejszej rady przemysłowej, albo, jeżeliby się temu sprzeciwiał stan rzemieślniczy, zaproponować taki skład rady przemysłowej, którymby tylko imienne zastępstwo handlowego stanu, a tem samem jego obowiązanie do składek uchylono. Sekretarz otrzymał polecenie taką prozbę ułożyć. (P. Z.)

## Rosya.

(Pożar w gmachu wielkiego teatru w Moskwie.)

Moskiewskie dzienniki piszą, że d. 11. (23.) marca o wpół do

10tej zrana wybuchnął ogień w gmachu wielkiego teatru w Moskwie. Pożar szybko się rozszerzył, miotał na wszystkie strony, płomienie z okien i z dachu naraz wybiegły; przy nadzwyczajnych wysileniach straży ogniowej zewsząd rychło nadbiegłej, ogień ovladnięty został. O godzinie 2giej popołudniu całe wnętrze teatru prócz sal przykających do loż pierwszego piętra i pokojów dolnych ze szczętem się spaliło. Sąsiednie domy ocalone zostały bez najmniejszego uszkodzenia, jak również zabudowania drewniane, należące do teatru. (Gaz. Warsz.)

(Wiadomości z Kaukazu.)

Po zajęciu 6. lutego wyżyny Chob-Szawdon, wojska oddziału Czeceńskiego użyte zostały do wycinania lasu przez wąwóz Hasanwiński i po-nad rzeką Micyzka, aby tym sposobem otworzyć swobodną komunikację pomiędzy płaszczyzną Kumyjską i równinami Wielkiej Czechni.

Rozłożenie się oddziału na wyżynie Chob-Szawdon zmusiło nieprzyjaciela do opuszczenia dawniejszej swej silnej pozycji, leżącej naprzeciw warowni Kuryńskiej, a zebrania się w nader znacznej sile, dla opierania się naszym wojskom w okolicy Hurdalój, oraz w kącie zbiegu rzeki Micyzka z rzeką Hansol.

Jenerał-adjutant książę Barjatiński, chcąc opanować przeprawę przez Micyzka, ale przytem wiedząc, że sam tylko atak frontowy z powodu wielkiej spadzistości brzegów rzeki, będzie nas kosztował zbyt drogo, umyślił ułatwić go poruszeniem na skrzydło nieprzyjaciela. W tym celu cała jazda oddziału, pod dowództwem jenerał-majora Buklanowa, z 8 oddziałami konnemi i wspomaganą przez batalion pułku strzelców jenerał-adjutanta księcia Woroncowa, skierowaną była zrana d. 17. lutego, na stara przeprawę, którą przejąć była powinna przez Micyzka i ruszyć mimo opuszczonych przez nieprzyjaciela okopów, ku ujściu rzeki Hansoli.

Tymczasem zrana tegoż dnia dwie kolumny, jedna pułkownika Lewina (batalion 3go pułku strzelców jenerał-feldmarszałka księcia Warszawskiego, oraz batalion 2go pułku strzelców jenerał-adjutanta księcia Czernyszewa), a druga fligel-adjutanta pułkownika barona Nikolai (bataliony 3go i 5go powierzonego mu pułku), ostrzelawszy brzeg przeciwny 10 działami baterijnemi i 4 lekkimi, a oraz korzystając ze mgły, zbliżyły się aż do brzegu rzeki. Niezwłocznie wojska barona Nikolai rozpoczęły przeprawę i uderzyły wprost na nieprzyjaciela, który tuż zaraz był silnie zaatakowany i na skrzydło prawem przez jazdę jenerał-majora Buklanowa. Górale natarci jednocześnie atakiem, niedotrzymali placu, opuścili swoje okopy, i odniósłszy znaczną w poległych i ranionych stratę, pospieszili skryć się w lasach Wielkiej Czechni, będąc ścigani przez kozaków. Do 200 ciał nieprzyjacielskich pozostało w naszym ręku, trzech naihów poległo, a jeden został ranionym.

Z naszej strony ważny ten skutek otrzymany został ze stratą w ranionych 2 oficerów i 9 żołnierzy. (Gaz. Warsz.)

Tymczasem wieść wielka i głośna o tym nieszczęśliwym pana mego wypadku przeszła granice wsi i Starostwa i Ziemi, i rozszła się po całej Polsce.

Dowiedział się o niej pan Marszałek w Warszawie i przysłał zaraz innego Starostę na jego miejsce, który osiadł w Samborze; rozkazał też pan Marszałek aby pana do Warszawy przywozić i tam go oddać doktorom, — ale ja już na to niezezwoiliem. Żeby tam mieli urągać jemu i jego nieszczęściem cieszyć się jego nieprzyjaciela, nie! nigdy! niech-by raczej już zginął tu w Grodowicach. — Niebawem też brat pański przyjechał i wszedł do jego pokoju, — ale go pan niepoznał i chciał z mieczem jechać na niego. Spłakało się stare żołnierzysko na takie powitanie, że aż mu łzy po siwych wąsach pociekły, ale cóż było robić? On też także nie był tego zdania, żeby pana wieść do Warszawy, jeno albo do dóbr jego za Raciąż, albo do doktorów do Lwowa. Ja pociągnąłem za Lwowem i fameśmy pojechali. Z wielkimi trudnościami i to aż za parę tygodni dokazało się tego, że mogli do niego przystąpić doktorzy. — Nie wiele, nie wiele oni mu poradzili, ale przecie mu dużo onych srogich szaleństw odjęli, że mu prawie jeno same spokojne zostały, ot! takie prawie, jak Jegomość sam widział na nim. Oni to także kazali, aby mu często grywała kapela i grywała mu zawsze we Lwowie, bośmy tam z bratem pańskim muzykantów unyśliwie na to najęli, ale gdyśmy ztamtąd do Grodowic wrócili, ja mu już począłem grywać na teorbanie i grywam mu już do dziś dnia. I bodaj-by czy nie ta muzyka ułagodziła w nim już do reszty tę srogosć, która go zrazu opanowała.

Kiedyśmy do Grodowic wrócili, jużśmy pani tam niezastali. I stało-li to się w skutek rad państwa Łaszewskich, czy innej jakiej rodziny, czy w skutek własnej jej woli, niewiem; ale to pewna, że jak wtedy wyjechała do Staniątek, do panińskiego klasztoru i w nim osiadła, tak w nim siedzi do dziś dnia. Pana Michała ojciec wysłał zaraz wtenczas gdzieś w świat daleko i niebyło go w kraju lat parę, aż owo teraz wrócił i samotnie osiadł w Łopience, jakto Je-

gomość sam wie najlepiej. Powiadano, że srogo ten młokos desperował nad nieszczęściem, którego sam był pierwszą przyczyną i jeżeli prawda, co mi powiadali nabożni z Łopieńskiego odpustu powracający, miał aż zachorować, kiedy niespodzianie pana mego obaczył; jest-to dowodem, że jeszcze nicnajgorsze serce u niego, ale cóż to z tego, kiedy po czasie.

My zaś wróciwszy do Grodowic, mieszkaliśmy tam jeszcze coś ze dwa lata, a kiedy nam dzierzawa tamtejsza wyszła, przyjechał znowu pan brat do nas i zrazu chciał nas precz brać do siebie, albo na Starostwo Jakubowskie wyprawić, którego panu nieodebrało, ale posiedziawszy parę tygodni, jakoś pana tak wyrozumiał, że chciał-by osiąść gdzieś w jakimś miejscu spokojnem, zdala od ludzi, od gwaru świata i od gościńców, zdala od przyjaciół i nieprzyjaciół i tam przy czytaniu ksiąg świętych, przy nieprzerwanych modlitwach i muzyce teorbany reszty pokuty dokonać.

Jakoż pojechał brat pański, gdzieś takiego miejsca poszukać i kupiło się ot tę wiosczynę w górach.

Tam osiadłszy o wiosnie siedzimy już sobie spokojnie. . . . Pan mój w pokorze i cichości całe dni trawi na modlitwach, na czytaniu ksiąg świętych i rozmyślaniu, w innych godzinach struze z drzewa krzyżyki, albo każe je strugać przy sobie i stawia po różnych miejscach, często oblicza się z sobą, rachuje swoje modlitwy i dnie pokuty, cieszy się nadzieją zupełnego odpuszczenia grzechów a podczas kiedy już teraz największem jego szaleństwem jest to, że się bija z mniemanym diabłem co dzień co wieczora, toż już niewa i chwile prawie całkowitej trzeźwości i w nich serdecznie wdycha za wojną, w której-by mógł kości swoje rycerskie złożyć na takim polu, na jakim się kładły kości jego ojców i dziadów.

I Bóg mu da dożyć tej chwili, bo już dawno na nią zasłużył.

Taka była powieść teorbany.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Turcya.

(Stan zdrowia Księcia Ghiki. — Instrukcja c. k. austr. wicekonszula w Erzerum. — Admiral Kornilow. — Prośba Ormian katolickich do Sultana.)

**Konstantynopol.** 24. marca. „*Jour. de Const.*“ pisze:

„Z wielką przyjemnością donosimy, że według najnowszych z Multan otrzymanych wiadomości, polepszył się znacznie stan zdrowia księcia Ghiki, i że wkrótce obejmie znowu sprawy gospodaryatu.“

List z Erzerum nadmienia, że dnia 28. lutego odbyła się tam uroczysta instalacja c. k. austriackiego wicekonszula. Firman, którym ze strony tureckiego rządu uznano pana S. Mirkowicza wicekonszulem, był odczytany w obecności jeneralnego gubernatora Zarif Mustafa Baszy, poczem austriacką chorągiew wywieszono. Konzulowie Francyi, Anglii, Rosyi i Persyi kazali wtedy na swych gmachach wywiesić swe chorągwie, i zaraz po jeneralnym gubernatorze w kilka dni oddali panu Mirkowiczowi wizyty.

— Admiral Kornilow udał się do Sebastopola, a jenerał Niepokojczycki do armii w Kiszewie. Według zgadzających się wiadomości miały rosyjskie wojska z pozostawieniem zwyczajnych załóg cofnąć się od tureckiej granicy na swoje stanowiska.

— Ormianie katolicy podali do Sultana prozbę o obronę przeciw niegodnemu postępowaniu niektórych jednowierców w kościołach Gałata i Ortakioi, poczem przedsięwzięto środki dla zabezpieczenia czcigodnemu Arcybiskupowi Monsignor Hassum poważania, na które tak bardzo zasługuje. Przeszłej niedzieli nie doznał już w swoim nabożeństwie przeszkody. — Jeneralne zgromadzenie na wyspie Samos wotowało dla swej kaimakama adres zaufania.

(Kwestya Hauranu.)

**Damask.** 10. marca. Kwestya Hauranu, pisze „*Osser. Tr.*“ wzięła nowy obrót przez niespodziane wdanie się francuskiego konsulatu. Wysłany do Druzów kanclerz konsulatu Mr. *Helouise* powrócił dnia 5. z petycją, podpisaną przez więcej niż trzydziestu prymatów z trzech zbuntowanych dystryktów. Petycja ta do Sultana ma mu być przedłożona przez francuską ambasadę w Konstantynopolu, w której Druzowie upraszają o uwolnienie od stawienia rekrutów za opłatą rocznego haraczu w kwocie 250.000 tureckich piastrow.

Interwencya ta zdaje się sprzeciwiać zamiarom rządu, który się słusznie spodziewał, że się Druzowie do podanych im warunków zastosują.

Szach Druzów, Mohamed Daud, który już oddawna niepokoi prowadzący do Baprufu gościniec, zrabował pod Wadi-el-Karu kilka kupców i zabrał im około 100,000 piastrow.

(Odwołany zakaz wywożenia zboża. — Firman względem zakazu ścinania drzew.)

**Durazzo.** w marcu. W miesiącu grudniu z. r. wydał Omer Basza do komendantów dystryktów Ochrida, Elbassan i Kawaja rozporządzenie, którem zabronił wywozić zboże z tych dystryktów i rozkazał odstawić je do Skutari dla armii Sultana. Do tego rozkazu zastosowano się tak ściśle, że nałożono sekwestr nawet na ładunek zboża, przeznaczony dla pewnego austriackiego kupca w Tryeście. Tutejszy austriacki wicekonsul nie zaniedbał, przeciw temu naruszeniu istniejących praw silny protest założyć, i rząd poszło, że nie tylko wkrótce zniesiono konfiskatę z namienionej przesyłki zboża, lecz nawet odwołano zakaz wywożenia zboża, który owoczesnymi stosunkami wojennymi usprawiedliwiono. — Przeciw ogłoszonemu temi dniami firmanowi zakazującemu dalsze ścinanie drzew we wszystkich okęgach Albanii i rozeciągającemu to rozporządzenie, przeciwne istniejącym ugodom prywatnym także na lasy rządowe i prywatne, zrobiono już w miarę, jak w tej sprawie także austriaccy kupcy są interesowani, przedstawienia w c. k. internuncyaturze w Konstantynopolu, a ta uczyniła już potrzebne kroki dla zabezpieczenia praw austriackich poddanych.

(A. B. W. Z.)

## Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie tarnopolskim.)

**Tarnopol.** 3. kwietnia. Według doniesień handlowych sprzedawano na targach w Tarnopolu, Zbarażu i Trembowli w drugiej połowie marca w przecięciu korzec pszenicy po 6r.18k.—4r.52k.—5r.12k., żyta 4r.29k.—3r.42k.—4r., jęczmienia 2r.—3r.—2r.30k., owsa 3r.—2r.24k.—2r.48k., bieczeni 4r.18k.—3r.12k.—3r.48k., kartofli 2r.8k.—1r.36k.—2r. Cietnar siana po 57k.—2r.—1r.12k. wełny 60 do 120r.—80r.—0. Korzec nasienia koniow w Tarnopolu po 32r. Sąg drzewa twardego kosztował 9r.—10r.—4r., miękkiego 6r.—8r. 3r.36k. Za funt mięsa wołowego płacono 4k.—4k.—4k. i za garniec okowity 1r.52k.—1r.4k.—1r.32k. m. k.

(Ceny targowe w obwodzie Bocheńskim.)

**Bochnia.** 2. kwietnia. W marcu płacono na targach w Bochni, Wieliczce, Wojnicz i Brzesku w przecięciu za korzec pszenicy 9r.19k.—9r.12k.—9r.44k.—9r.48k., żyta 7r.54k.—7r.48k.—8r.12k.—8r., jęczmienia 6r.16k.—6r.24k.—7r.3k.—6r.40k., owsa 3r.47k.—3r.31k.—4r.10k.—3r.26k., ziemniaków 3r.9k.—2r.40k.—3r.28k.—2r.24k. Za cietnar siana 1r.12k.—1r.22k.—1r.30k.—48k., nasienia koniow w Bochni 18r.18k. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 7r.12k.—7r.12k.—8r.—7r., miękkiego po 5r.28k.—6r.2k.—6r.40k.—6r. Funct mięsa wołowego kosztował 4<sup>2</sup>/<sub>5</sub>k.—4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>k.—4<sup>3</sup>/<sub>5</sub>k.—4k. i garniec okowity 2r.12k.—2r.—1r.50k.—1r.30k. m. k. Hreczki, kukurudzy i wełny nie było w handlu.

(Targ Olomuniecki na woły.)

**Olomuniec.** 6. kwietnia. Na dzisiejszy targ przypędzono tylko 182 sztuk wołów, a mianowicie: Abraham Grumann z Drohomyśla 41 sztuk, Floryan Sommer z Biały 20 sztuk, Antoni Neyder z Zaczernia 44, a w mniejszych partyach 77 sztuk.

Gatunek bydła był w przecięciu średni, a ceny poszły cokolwiek w górę, czego powodem większa konkurencya kupujących.

Na przyszły tydzień spodziewają się 500 sztuk wołów z Galicyi.

## Kurs lwowski.

Dnia 14. kwietnia.

	gotówka		towarem	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski . . . . . m. k.	5	2	5	6
Dukat cesarski . . . . . " "	5	8	5	11
Półimperyal zł. rosyjski . . . . . " "	8	50	8	53
Rubel srebrny rosyjski . . . . . " "	1	43	1	44
Talar pruski . . . . . " "	1	35	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka . . . . . " "	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 zlr. . . . . " "	91	39	91	50

## Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 14. kwietnia 1853.

	zlr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . . m. k.	—	—
Przedano " " 100 po . . . . . " "	—	—
Dawano " " za 100 . . . . . " "	91	50
Żądano " " za 100 . . . . . " "	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 14. kwietnia.)

Amsterdam l. 2. m. 153. Augsburg 109<sup>1</sup>/<sub>4</sub> l. uso. Frankfurt 109<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 162<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. 2. m. Liwurna 110 p. 2. m. Londyn 10.51. l. 3. m. Medyolan 109<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Marsylia — l. Paryż 130<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. Bukareszt 254. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. 107<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Pożyczka z roku 1852 94<sup>3</sup>/<sub>10</sub> Lomb. —. Oblig. indemn. —.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. kwietnia.

PP. Gaffenko Jan, Gojan Aleksander, i Wasylko Jordaki, z Krakowa. — Żebrowski Tadeusz, z Żurawna.

## Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 14. kwietnia.

P. Prokop Julian, c. k. podporucznik, do Krakowa.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 14. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze wied. sprawdzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 8 73	+ 2,3°	+ 4,5°	północny <sub>o</sub>	pochm. mgła
2 god. pop.	27 9 10	+ 4,5°	+ 2°	zachodni <sub>o</sub>	dészcz
10 god. wie.	27 10 90	+ 2,5°		"	"

## T E A T R.

*Dziś:* przed. pol.: „*Deborah.*“

*Jutro:* na dochód JP. A. Varry: komedia niem.: „*Der falsche Prophet.*“

*W poniedziałek* dany będzie na dochód JPana Juliusza Pfeiffra dramat historyczny oryginalnie dla sceny lwowskiej przez Jana Nep. Kamińskiego w pięciu aktach napisany pod tytułem:

„*Wielka Inkwizycya.*“

## KRONIKA.

**Lwów.** 13. kwietnia. Odnośnie do umieszczonych w N. 11. Gazety naszej wykazów o skutku czynności urzędowej Lwowskiej c. k. dyrekcji policyi pospieszamy z ogłoszeniem przeglądu na I. kwartał r. 1853. Według niezawodnych źródeł okazała się następująca liczba aresztantów:

1) Żebraków i bez przytułku 389. — 2) Za włamanie się i kradzież 263. — 3) Podejrzanych o złodziejstwo 64. — 4) Za sprzyniewierzenie się 17. — 5) Za oszukaństwo 23. — 6) Za mniejsze przestępstwa 62. — 7) Za powrót szupasem wydalonych 176. — 8) Tułających się bez zatrudnienia i nie mogących się wykazać odesłano szupasem osób 134, wydano 47, ogółem 181. — 9) Za excessa 137. — 10) Za opilstwo 190. — 11) Za choroby tajone przytrzymanych lub znalezionej na miejscach publicznych osób 134 między którymi 69 zarażonych na syfilis. — 12) Wałęsających się po nocy i bez zatrudnienia 938. — 13) Za rozpustę i wstret do pracy oddano do domu poprawy 112. — 14) Za obrażenie straży 1. — 15) Za publiczną niemoralność 11. — 16) Za kuplerstwo 5. — 17) Za dezercję 3. — 18) Za zakupywanie efektów eraryalnych 1. — 19) W skutek listów gończych lub w inny sposób rekwirowanych przystawiono osób 3. — 20) Za rabunek 1. — 21) Za spieszną jazdę 4. — 22) Za niebezpieczną groźbę 1. — 23) Za przekroczenie przepisów paszportowych oddano c. k. sądowi wojennemu osób 23. — Ogółem osób 2739.